



W Bielsku-Białej

II/2021

m a g a z y n s a m o r z ą d o w y



W NUMERZE:

WALCZYMY
O TYTUŁ
NAJBARDZIEJ
UKWIECONEGO
MIASTA

– str. 2

UL. CIESZYŃSKA
PRAWIE
GOTOWA

– str. 4-5

IKARY 2020

– str. 6-7

LECZYĆ RAKA
PIERSI – TO
TYLKO TUTAJ

– str. 8-9





WALCZYMY O TYTUŁ NAJPIĘKNIEJ UKWIECONEGO MIASTA



Nasze miasto będzie broniło zaszczytnego tytułu najpiękniej ukwieconego miasta w Polsce, uzyskanego w ubiegłorocznym plebiscycie Terra Flower Power. O tym, do kogo tytuł trafi w tym roku, zdecydują w elektronicznym głosowaniu internauci. Miasto z największą liczbą głosów zdobędzie nagrody o łącznej wartości 10.000 zł.

Konkursowi przyświeca idea wyróżnienia i nagrodzenia miejscowości, w której da się zauważyć troskę o zieleni jednoznacznie przekładającą się na podwyższony komfort życia mieszkańców.

Na zdjęciach można zobaczyć, jak obecnie wyglądają kwiatowe kompozycje przygotowane w całym mieście pod okiem Wydziału Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego.

ek



KOMENTARZE

**mówi przewodniczący
Rady Miejskiej Bielska-Białej
Janusz Okrzesik**


W trakcie XXXII sesji Rady Miejskiej kolejny raz zwiększyliśmy środki na szeroko rozumianą walkę ze smogiem i ochronę klimatu w Bielsku-Białej. To są kroki w dobrą stronę, lecz trzeba mieć ciągle świadomość, że tak naprawdę nadrabiamy zaległości sprzed lat i wciąż znajdujemy się na początku drogi. Dzięki unijnej dotacji, do końca 2022 roku powstaną w mieście ponad 600 instalacji fotowoltaicznych, 150 instalacji solarnych oraz 240 instalacji z pompami ciepła. Te instalacje nie przyniosą nam natychmiastowego efektu w postaci zmniejszenia niskiej emisji, ale są ważnym krokiem w nowoczesność. Podstawą jednak w walce ze smogiem jest wymiana tzw. kopciuchów. Szacujemy, że w prywatnych, jednorodzinnych budynkach pozostało do wymiany około 7 tysięcy węglowych kotłowni, w lokalach mieszkalnych należących do gminy zlikwidowano do tej pory 1.145 starych pieców, a zlikwidować trzeba jeszcze około 3.700. Na ten rok przewiduje się likwidację 450 kopciuchów w domach jednorodzinnych i około 700 pieców w budynkach wielorodzinnych. Przed nami jeszcze sporo pracy.

Podczas sesji nadaliśmy nowo powstałym ronom nazwy. Mamy w Bielsku-Białej zarówno rondo Bolka i Lolka, jak i lokalnych działaczy z Wapienicy – Franciszka Kuboka i ks. Jana Jeżowicza. Te nazwy i ich lokalizacje nie są przypadkowe. Naturalnym kandydatem na patrona ronda znajdującego się przy Studiu Filmów Rysunkowych byli najbardziej znani bohaterowie filmów SFR. Natomiast nowe ronda w Wapienicy nazwano imionami osób ściśle związanych z tą dzielnicą, z jej historią i rozwojem. Niezwykle też ucieszyła mnie propozycja, by jednej krótkiej ulicy w mieście nadać nazwę Dobrego Dnia. Bardzo mi się to spodobało i chciałbym widzieć więcej tak optymistycznych propozycji.

Natomiast najważniejszym punktami XXXIII Sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 24 czerwca, było podjęcie decyzji w sprawie udzielenia prezydentowi miasta wotum zaufania i absolutorium. Obie decyzje zostały poprzedzone dyskusją nad stanem miasta. Zachęcam wszystkich, których interesuje, jak się rozwija nasze miasto, do zapoznania się z powstałym raportem. Raporty o stanie miasta są publikowane od trzech lat i nie tylko dostarczają informacji o finansach miasta, ale zawierają też opis i diagnozę wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego miasta. Raport to obszerny dokument i – z mojego punktu widzenia jako radnego – dobrze przygotowany. Jest jak kompendium wiedzy o mieście, porusza tematy od spraw podstawowych, jak demografia, przez pomoc społeczną, sport, finanse, aż po daleko sięgające plany pokazujące przygotowywane inwestycje. Ten dokument był przez radnych omawiany zarówno w komisjach, jak i na sesji; został przyjęty, co otworzyło drogę do udzielenia absolutorium prezydentowi. Opinie Komisji Rewizyjnej RM i Regionalnej Izby Obrachunkowej były pozytywne, więc udzielenie absolutorium było w tym momencie praktycznie tylko formalnością.

Sesja czerwcową miała jeszcze jeden symboliczny wymiar, gdyż po długiej przerwie znowu odbyła się w tradycyjny sposób. Co prawda, obradowaliśmy nadal w masceczkach, ale jednak w sali Ratusza. Mam nadzieję, że po wakacjach będzie to już normą i nie będziemy musieli się zmagać z kolejną falą pandemii. Dlatego apeluję, aby pamiętać, że pandemia się nie skończyła. Wszyscy mamy jej już dość, po dziurki w nosie. Staramy się żyć normalnie, jednak te podstawowe zasady bezpieczeństwa powinny być przestrzegane, bo jeśli zbyt szybko zapomniemy o pandemii, to ona się nam ze dwójną siłą przypomni. Jeżeli wykazemy jeszcze trochę cierpliwości i będziemy przestrzegać zdroworozsądkowych zasad, to szybciej będziemy mogli zrezygnować ze wszystkich obostrzeń i żyć tak, jak dawniej, czego Państwu i sobie życzę.

oprac. Jack

**mówi prezydent Bielska-Białej
Jarosław Klimaszewski:**


Drugi kwartał roku to zwykle czas intensywnych inwestycji. Te wzmoczone prace były szczególnie widoczne na ulicy Cieszyńskiej, gdzie kończymy największą obecnie inwestycję drogową pod nazwą *Rozbudowa odcinka drogi wojewódzkiej nr 942 w Bielsku-Białej*. Ulica na całej długości jest przejezdna, trwają jedynie ostatnie prace wykończeniowe. Wkrótce będziemy mogli w pełni korzystać z tej nowej wygodnej trasy komunikacyjnej rozdławiającej ruch w kierunku zachodnim.

Kolejną wielką inwestycją, która dobiega finału, jest budowa nowoczesnego budynku w Beskidzkim Centrum Onkologii – Szpitalu Miejskim w Bielsku-Białej, która to placówka wyposażona jest jednocześnie w najwyższej klasy sprzęt diagnostyczny i leczniczy. Przy ulicy Stefana Batorego powstaje wielorodzinny budynek mieszkalny w ramach społecznego budownictwa czynszowego. Wkrótce kolejne budynki z mieszkaniami komunalnymi zbudowane zostaną przy ulicy Wapiennej.

1 kwietnia rozpoczął się Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021, udział w nim to nasz obywatelski obowiązek, dlatego gorąco zachęcam do spisywania się. Policzymy się, żebyśmy wiedzieli, jacy jesteśmy, ilu nas jest – policzymy się dla Bielska-Białej i dla Polski.

Chciałbym do Państwa zaapelować także w innej bardzo istotnej dla nas wszystkich – jako społeczeństwa – sprawie. Szczepmy się przeciwko Covid-19, bo tylko tak możemy zabezpieczyć siebie i naszych bliskich przed ciężkimi, a nierzadko ostatecznymi skutkami koronawirusa. Dla zintensyfikowania programu szczepień przeciwko Covid-19 uruchomiliśmy w hali pod Dębowncem sprawnie działający punkt szczepień masowych.

Bielszczanie przywiązują bardzo dużą wagę do przyrodniczych wartości naszego pięknego miasta, żywo reagują na zmiany. Staramy się mocno dbać o nasze tereny zielone, sadzimy nowe drzewa i inne rośliny, realizujemy duży projekt pod nazwą *Rewitalizacja miejskich systemów nadbrzeżnych wraz z utworzeniem Centrum Edukacji Ekologicznej w mieście Bielsko-Biala* – w takich lokalizacjach, jak Lasek Bathelta, ul. Pieczarkowa, Trzy Lipki, ujście potoku Straconka do rzeki Białej, plac przy Szkole Podstawowej nr 25, Las Cygański i Wapienica. Na wiosnę pięknie zakwitły nam tworzone w wielu miejscach łąki kwietne, 30.000 wiosennych kwiatów zasadzono na skwerach, w parkach i w donicach umieszczonych w różnych punktach Bielska-Białej. Powstają dwa nowe ogrody miejskie – Różany przy Willi Sixta i Tajemniczy na terenie cmentarza żydowskiego przy ul. Cieszyńskiej. W tym roku znowu powalczymy o tytuł najbardziej ukwieconego miasta w Polsce. W raporcie Obserwatorium Polityki Miejskiej Instytutu Rozwoju Miast i Regionów Bielsko-Biala zostało wymienione w czołówce polskich miast powyżej 100 tys. mieszkańców, które mają największy udział terenów zielonych w powierzchni miasta.

Niedawno otrzymaliśmy Ekolaur – nagrodę 19. edycji konkursu Polskiej Izby Ekologii 2020 za wieloletnią kampanię promocyjno-edukacyjną *Bielsko-Biala chroni klimat*, z kolei *Kompleksowy program ochrony powietrza atmosferycznego w zakresie ograniczenia emisji zanieczyszczeń do atmosfery miasta Bielska-Białej*, czyli program dopłat do wymiany kotłów węglowych na ekologiczne źródło ogrzewania w domach jednorodzinnych, został wyróżniony w tym konkursie. Aby bielszczanom łatwiej było skorzystać z ogólnopolskiego programu *Czyste Powietrze*, w nowym budynku Urzędu Miejskiego przy ul. ks. Stanisława Stojalskiego 32 uruchomiliśmy punkt, w którym można wypełnić wniosek o dofinansowanie, a także zasięgnąć informacji o innych inicjatywach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W tym samym budynku siedzibę do realizacji swoich inicjatyw znalazła Rada Seniorów Miasta Bielska-Białej, działa tam też Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej.

Na wiosnę zniesiono ograniczenia pandemiczne, otwarte zostały ponownie instytucje kultury, znowu możemy korzystać z bogatej oferty kulturalnej miasta – zająć wystawy, słuchać koncertów, oglądać przedstawienia teatralne i uczestniczyć w zajęciach warsztatowych. Ostatni rok dla kultury, jak i innych dziedzin, był bardzo trudny, a jednak wyszliśmy z tego obronną ręką. Przetrwaliśmy, a w kulturze bielskiej wiele się działo. W obu bielskich teatrach przygotowano 10 premier, które zaowocowały 11 nominacjami do Złotych Masek – na ogłoszenie laureatów nagród jeszcze czekamy. Z twórcami kultury spotkaliśmy się podczas dwóch czerwcowych uroczystości – wręczenia wyróżnień ludziom teatru oraz Nagród Prezydenta Miasta Bielska-Białej w Dziedzinie Kultury i Sztuki Ikar 2020. Ikary wręczałem tuż po zakończeniu Lotos Jazz Festival – 23. Bielskiej Zadymki Jazzowej, która z powodów pandemicznych odbyła się nietypowo, latem. Mocnym akcentem tego festiwalu, poza licznymi muzycznymi wzruszeniami, była inauguracja Ronda Bielskiego Jazzu i odsłonięcie na nim artystycznej instalacji jazzowej, czego dokonał Wynton Marsalis, artysta, od którego występu przed 27 laty rozpoczęła się złota era jazzu w naszym mieście.

oprac. wag

ULICA CIESZYŃSKA PRAWIE GOTOWA!

Ulica Cieszyńska jest na całej długości przejezdna. Zadanie inwestycyjne pt. *Rozbudowa odcinka drogi wojewódzkiej nr 942 w Bielsku-Białej*, czyli przebudowa ulicy Cieszyńskiej, wchodzi w ostatni, wykończeniowy etap.

Zgodnie z zapowiedziami Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej, od początku lipca kierowcy mogą się ostrożnie poruszać po ul. Cieszyńskiej bez potrzeby pokonywania uciążliwych objazdów. Od Hulanki do ronda Czesława Niemena działają dwa pasy ruchu w każdą stronę, a na pozostałym odcinku udostępniono po jednym pasie ruchu. W różnych miejscach prowadzone są prace wykończeniowe oraz montaż świateł, malowanie oznaczenia poziomego itp.

Jack





LATO Z KULTURĄ – DUMNI Z BB

Prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski zaprasza na kolejne z cyklu bezpłatnych, plenerowych koncertów *Lata z kulturą* – odbywających się pod hasłem *Dumni z BB* co sobotę na bielskim Ryнку.



Za nami występy zespołu Leon Voci i Studia Wokalnego Malwa oraz Teatru Ognia Tesseract (na zdjęciu) oraz wieczór kubański z Cumbancheros

17 lipca, godz. 20.00, Rynek – Iwona Loranc

18 lipca, godz. 18.00, Park Słowackiego – Janusz Radek

24 lipca, godz. 20.00, Rynek – Gooral, Wiosna i Kamer

31 lipca, godz. 20.00, Rynek – Gramy DoBBro – wspólna inicjatywa Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej oraz lokalnych artystów; jak co roku, na scenie pojawiają bielscy artyści oraz gość specjalny

1 sierpnia, godz. 17.00, Rynek – zespoły 58. Tygodnia Kultury Beskidzkiej

7 sierpnia, godz. 20.00, Rynek – Mikrokosmos

14 sierpnia, godz. 20.00, Rynek – *Viva Italia!* – impreza włoska w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego

15 sierpnia, godz. 18.00, Park Słowackiego – Jazz Band Ball Orchestra

21 sierpnia, godz. 20.00, Rynek – Propabanda – muzyka bałkańska

22 sierpnia, godz. 18.00, Rynek – Studio Accantus – finał Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Bajkowej *Twoja Bajka*

IKARY 2020



Grupa Twórcza Ferment – Agata Ruśniak i Piotr Szczutowski



Bielska Orkiestra Dęta – Jarosław Grzybowski i Zygmunt Czernek



Prezydent J. Klimaszewski i Andrzej Piętko z FCA



Ziemowit Ptaszkowski w spektaklu Augustus



Jan Pieniążek



Jerzy Batycki

Nagrody Prezydenta Miasta Bielska-Białej w dziedzinie Kultury i Sztuki IKAR zostały przyznane po raz 28.

DYPLOMY HONOROWE:**Grupa Twórcza Ferment**

Od lat 90. prowadzi działania animujące kulturę w naszym mieście oraz budujące tożsamość w obrębie małej ojczyzny. Jest organizatorem Festiwalu Kabaretowego Fermenty, który w ciągu 20 lat istnienia stał się jednym z ciekawszych i rozpoznawalnych wydarzeń kabaretowych w kraju. Gościł wszystkie największe gwiazdy polskiego kabaretu, a wśród jurorów nie zabrakło takich tuzów, jak Maria Czubaszek, Stanisław Tym, Zenon Laskowik, Piotr Bałtroczyk czy Cezary Pazura. Aktywność grupy przyczyniła się do powstania Domu Kultury w Starym Bielsku, a organizowany przez nią cykl spotkań *Tramway Kulturalny* jest forum prezentacji niezwykłych osobowości.

Bielska Orkiestra Dęta

To miejska orkiestra działająca w strukturach Bielskiego Centrum Kultury. Istnieje od 1974 roku i jako reprezentacyjna orkiestra Bielska-Białej, wykonuje utwory marszowe, pieśni patriotyczne i współczesną muzykę popularną. Koncertuje w dwóch formacjach: paradowej i wojskowej. Pieczę organizacyjną nad orkiestrą sprawuje od 40 lat Zygmunt Czernek, dyrygentem formacji paradowej jest Jarosław Grzybowski, a formacja wojskowa występuje pod batutą kpt. Wojciecha Piętka. Orkiestra jest nieodłącznym elementem obchodów wielu imprez okolicznościowych oraz uroczystości patriotycznych i sakralnych w naszym mieście.

DOBRODZIEJ KULTURY 2020**FCA Poland S.A.**

Firma od lat wspiera finansowo organizację miejskich imprez kulturalnych. W ubiegłym roku była głównym sponsorem koncertu *Maria Emilia. Wieczór Fado* w ramach cyklu *Siesta w drodze* oraz występu zespołu Russian National Ballet of Siberia Krasnojarsk. Zadeklarowała sponsorowanie Festiwalu Kompozytorów Polskich, Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej na Podbeskidziu *Sacrum in musica* oraz Jazzowej Jesieni w Bielsku-Białej,

które niestety nie odbyły się z powodu pandemicznych ograniczeń.

NOMINACJE:**za szczególne osiągnięcia kulturalne w 2020 roku****Ziemowit Ptaszkowski**

Aktor Teatru Lalek Baniałuka od 2000 roku. Na scenie tego teatru stworzył wiele udanych kreacji, wyraźnie zaznaczając swoją sceniczną osobowość i umiejętność odnalezienia się zarówno w repertuarze adresowanym do dzieci, jak i dorosłych widzów. Rola Hajmona w *Antygonie*, Kirkora w *Balladynie*, Demetriusza w *Śnie nocy letniej* czy tytułowa rola w *Tristanie i Izoldzie* – to kreacje, które głęboko zapadły w pamięć miłośników teatru.

W *Augustusie* zmierzył się z powodzeniem ze skomplikowaną postacią głównego bohatera, odciskając na nim indywidualne piętno.

Krystyna Stec i Mirosław Mikuszewski

Organizatorzy obchodów jubileuszu 75-lecia Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Bielsku-Białej, w ramach którego zaprezentowana została w Galerii Bielskiej BWA wystawa jubileuszowa bielskiego środowiska plastycznego zakończona aukcją dzieł sztuki, zorganizowana została wystawa prezentująca sylwetki ostatnio zmarłych bielskich artystów, a także ukazał się bogato ilustrowany katalog towarzyszący wystawom i przybliżający historię bielskiego okręgu ZPAP. Powstała także instalacja w Galerii PPP, która prezentowała dzieła i portrety wszystkich członków związku od 1945 roku.

Tomasz Lorek

Aktor Teatru Polskiego, absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach. Wykreował na bielskiej scenie wiele interesujących ról. Laureat Złotej Maski 2015 za tytułową rolę w musicalu *Zorba* i Laurów Dembowskiego. W 2020 roku stworzył wielowymiarową postać Hrabiego de Guiche w przedstawieniu *Cyrano de Bergerac*, wykreował interesującą rolę Dany'e-



Iwona Purzycka

go w spektaklu *W górę!* oraz niezwykłą, niemal komiksową postać Edwina Kolanko w *Złym Tyrmanda*. Jest aktorem wszechstronnym, o nieprzeciętnym głosie oraz wspaniałej umiejętności tworzenia wyrazistych i bardzo wiarygodnych kreacji scenicznych.

Jan Pieniążek – IKAR

Uczeń Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej. Jest finalistą i zdobywcą głównej nagrody ogólnopolskiego konkursu Młody Muzyk Roku 2020, organizowanego przez Telewizję Polską we współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Instytutem Muzyki i Tańca. Jan Pieniążek, zdobył ten zaszczytny tytuł grając na instrumentach perkusyjnych i jako laureat konkursu będzie reprezentował nasz kraj w tegorocznym konkursie Eurowizji dla Młodych Muzyków.

NOMINACJE

za wybitną działalność w dziedzinie kultury i sztuki

Ryszard Sypniewski

W zespole artystycznym Teatru Lalek Baniulka w Bielsku-Białej od ponad 40 lat. Jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych aktorów polskiego teatru lalkowego. Wykreował na deskach bielskiej Baniulki wiele znaczących ról, z których niezapomnianą jest rola Józefa w *Samotności* Schulza czy Króla Berengera w spektaklu *Król umiera* Ionesko. Uhonorowany Srebrnym Medalem *Gloria Artis*, laureat Złotej Maski, Ikara za szczególne osiągnięcie kulturalne w 2009 roku oraz zdobywca licznych nagród na krajowych i międzynarodowych festiwalach.

Jerzy Batycki – IKAR

Aktor, reżyser i menadżer kultury, założyciel i prezes Stowarzyszenia Sztuka-Teatr, twórca Lotos Jazz Festiwal Bielskiej Zadymki Jazzowej – jednej z najbardziej znaczących imprez jazzowych w kraju. Koncerty festiwalowe odbywają się w niezwykłych miejscach: w sali NOSPR-u w Katowicach, w zabytkowej kopalni Guido w Zabrzu czy schronisku na Szyndzielnicy. Swoją zasięg i niezwykłą at-

mosferę festiwalu zawdzięcza zdolnościom menadżerskim Jerzego Batyckiego, jego charyzmie i umiejętności pozyskiwania wybitnych artystów, sponsorów i zaangażowanych współorganizatorów. W Zadymkach wystąpiło dotychczas ponad 1.500 wykonawców z 44 krajów, a wśród nich największe gwiazdy polskiego i światowego jazzu.

Wiesław Łysakowski

Artysta grafik, absolwent krakowskiej ASP Wydziału Grafiki w Katowicach. Stypendysta Ministra Kultury i Sztuki, członek bielskiego okręgu ZPAP. Zajmuje się plakatem, rysunkiem, malarstwem. Projektuje okładki książek, ilustracje do książek i czasopism oraz identyfikacje wizualne firm. Od 2006 roku jest autorem oprawy plastycznej Tygodnia Kultury Beskidzkiej – jednego z najważniejszych wydarzeń folklorystycznych w naszym regionie. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień, autorem wystaw indywidualnych oraz uczestnikiem licznych wystaw zbiorowych w kraju i za granicą.

IKAR SPECJALNY 2020

Iwona Purzycka

Historyk sztuki, dyrektor Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej od 2001 roku. Podczas jej dyktacji dokonana została kompleksowa rewitalizacja zamku Sułkowskich, remont Starej Fabryki, Domu Tkacza i Fałatówki, uporządkowane zostały zbiory muzealne, a oferta poszerzyła się o interesujące wystawy czasowe oraz wydarzenia o charakterze muzycznym i filmoznawczym. Muzeum pod jej kierownictwem było wielokrotnie nagradzane przez Marszałka Województwa Śląskiego za wydarzenia muzealne, była nominowana do Ikara 2008 za wybitną dotychczasową działalność, otrzymała w 2014 r. Dyplom Specjalny za działalność rewitalizacyjną i promowanie kultury w obiektach muzealnych Bielska-Białej. Uhonorowana Złotym Laurem Umiejętności i Kompetencji, Złotą Odznaką Honorową za zasługi dla Województwa Śląskiego oraz Medalem Zasłużony Kulturze *Gloria Artis*.

oprac. Wydział Kultury i Promocji UM

IKARY 2020



Krystyna Stec i Mirosław Mikuszewski



Ryszard Sypniewski



Prezydent Jarosław Klimaszewski i Tomasz Lorek



Wiesław Łysakowski

LECZYĆ RAKA PIERSI – TO TYLKO TUTAJ

Do utworzonej przez Ministerstwo Zdrowia sieci wyspecjalizowanych ośrodków referencyjnych typu Breast Cancer Unit dedykowanych chorym z rakiem piersi dołączyło Beskidzkie Centrum Onkologii – Szpital Miejski w Bielsku-Białej. To olbrzymi sukces placówki. Leczenie w ramach systemu zapewnia kompleksową diagnostykę oraz indywidualny proces.

W tej chwili w województwie śląskim do sieci Breast Cancer Units należą tylko dwa szpitale – Narodowe Centrum Onkologii w Gliwicach i właśnie BCO-SM w Bielsku-Białej, co świadczy o jakości leczenia w tych placówkach. Warto dodać, że do postępowania prowadzonego przez Narodowy Fundusz Zdrowia na leczenie w ramach Breast Cancer Unit startowało 17 ośrodków z województwa śląskiego, NFZ wybrał tylko dwa – w tym BCO-SM.

Ośrodki referencyjne typu Breast Cancer Unit specjalizują się w leczeniu raka piersi i skupiają w jednym miejscu doświadczonych specjalistów z zakresu chirurgii onkologicznej, onkologii klinicznej, radioterapii, patomorfologii, diagnostyki oraz posiadają zaplecze rehabilitacyjne i oferują profesjonalne wsparcie psychoonkologa. Dzięki tak kompleksowej i interdyscyplinarnej opiece ośrodki Breast Cancer Unit osiągają najlepsze wyniki leczenia raka piersi.



Na zdjęciu lek. med. Joanna Szczudło-Chraścina

Rozmowa z lek. med. Joanną Szczudło-Chraścina – kierownikiem Zakładu Diagnostyki Obrazowej oraz zastępcą dyrektora ds. medycznych, chirurgiem – dr. n. med. Józefem Wróblem

Breast Cancer Unit – o co w ogóle w tym chodzi?

JW: Breast Cancer Unit to taka jednostka, która jest wyspecjalizowana w wielospecjalistycznym leczeniu raka piersi. Koncepcja tworzenia sieci wielodyscyplinarnych ośrodków leczenia raka piersi powstała w 1998 roku, po konferencji European Breast Cancer we Florencji. Europejskie Towarzystwo EUSOMA (European Society of Mastology/European Society of BreastCancerSpecialists) opracowało wówczas standardy leczenia raka piersi obejmujące tworzenie wyspecjalizowanych ośrodków i jednolitych procedur kompleksowego leczenia, tzw. Breast Units. Taki model został uznany za optymalny – zarówno pod względem skuteczności terapii, jak i zaspokajania pozamedycznych potrzeb chorych kobiet. Aby uzyskać status BCU, przyznawany przez międzynarodowe towarzystwa naukowe, ośrodek musi spełniać restrykcyjne wymagania akredytacyjne.

W Breast Cancer Unit leczeniem pacjenta zajmuje się interdyscyplinarny zespół, w skład którego wchodzi około 20 osób. Są to specjaliści chirurdzy onkologiczni i ogólni, a także chirurdzy plastyczni, onkolodzy kliniczni, radiolodzy, radioterapeuci, patomorfolodzy, lekarze genetycy, diagności laboratoryjni, psycholodzy i psychoonkolodzy, pielęgniarki onkologiczne, fizjoterapeuci oraz koordynatorzy. Całość tego zespołu zajmuje się leczeniem nowotworu w sposób kompleksowy. Chora (dużo rzadziej chory) nie musią nigdzie indziej szukać pomocy. W ramach BCU zysku-

ją nie tylko profesjonalną diagnostykę, ale również całość leczenia, rehabilitację, protezowanie, pomoc psychologiczną.

Akredytacje Breast Cancer Unit wydane przez SIS (Senologic International Society) są bardzo prestiżowe. Jaka była droga szpitala do uzyskania takiej akredytacji?

JSC: Aby otrzymać akredytację, najpierw trzeba udowodnić bardzo wysoki poziom merytoryczny i techniczny ośrodka w radiologii. Podstawowe znaczenie ma doświadczona kadra, wykonująca dużą liczbę procedur radiologicznych, takich jak: mamografia, ultrasonografia, rezonans magnetyczny, diagnostyka interwencyjna (biopsja), a także z innych dziedzin – onkologii klinicznej, chirurgii onkologicznej i rekonstrukcyjnej, radioterapii i patologii. Międzynarodowe doświadczenia potwierdzają, że najlepsze efekty osiągają ośrodki wykonujące bardzo wiele wyspecjalistycznych procedur, np. powyżej 1000 ocen mammografii przez lekarza radiologa w skali roku, czy 50 operacji radykalnych raków piersi przez chirurga onkologa na rok.

Ośrodek taki musi mieć historię leczenia pacjentów, popartą odpowiednią kadrą onkologów klinicznych, radioterapeutów, chirurgów onkologicznych, chirurgów rekonstrukcyjnych, radiologów, patomorfologów z doświadczeniem w pracy w wielodyscyplinarnym zespole. Ważne jest przy tym odpowiednie podejście do pacjentki chorej na raka piersi. Zespół onkologów musi mówić jednym głosem, a najważniejszy jest pacjent. Właśnie multidyscyplinarna kombinacja wiedzy, doświadczenia i doskonałego sprzętu skoncentrowana w jednym ośrodku sprawia, że leczenie w ośrodku Breast Cancer Unit umożliwia zindywidualizowane, optymalne i skuteczne leczenie pacjentów.

Od wielu lat uczestniczymy w programie wykrywania raka piersi, tzw. skringu mammograficznym w ramach NFZ. W radiologii dysponujemy wszystkimi dostępnymi, nowoczesnymi urządzeniami diagnostycznymi, niezbędnymi do wykrywania raka piersi. Mamy doświadczony zespół lekarzy radiologów/senologów, którzy codziennie wykorzystują najnowszy sprzęt. Nasz zespół radiologów nieustannie podnosi swoje kompetencje – bierze udział w szkoleniach polskich i zagranicznych. Bez tego także nie ma mowy o akredytacji.

W diagnostyce obrazowej ważna jest historia pacjentek, nie tylko na początku diagnostyki, ale także w trakcie leczenia i po wyleczeniu, aby odpowiednio monitorować jego przebieg. Wiemy, że nasza praca przynosi efekty – doraźne oraz po wielu, wielu latach. Pacjentki pozostają pod naszą długoterminową opieką i po wyleczeniu nadal są regularnie badane w nowoczesnym ośrodku.

JW: Normy, które jako BCU musimy spełniać, są mocno wyśrubowane, zgodne ze światowymi standardami. Zespół ma obowiązek opracowywania dokładnych procedur, które są na bieżąco weryfikowane zgodnie z aktualnym stanem wiedzy, postępem medycyny. To naprawdę najwyższy poziom leczenia, który możemy na dziś zaoferować pacjentkom.

Jakie są najważniejsze korzyści dla pacjentek lecących się w Breast Cancer Unit?

JSC: Korzyści dla pacjentek to dostępny i bardzo doświadczony zespół radiologów. Staramy się jak najszybciej postawić diagnozę. Tu czas ma ogromne znaczenie, kierujemy pacjentkę na odpowiednie procedury – mammografię, USG, rezonans piersi, mammografię kontrastową, tomosyntezę, biopsję

MIASTO

pod mammografią, pod USG czy pod rezonansem – w zależności od potrzeb. Pacjentka ma dostęp do diagnostyki zaraz po opuszczeniu gabinetu poradni. Najszym zadaniem jest ocena zaawansowania nowotworu. Sprawdzamy także inne obciążenia – na przykład obciążenie genetyczne pacjentki, a zespół klinicystów indywidualizuje postępowanie odpowiednio do sytuacji. To ważna, szeroko i szybko pojęta diagnostyka.

14 czerwca 2021 r. przenieśliśmy się z dotychczasowej pracowni radiologicznej (która miała bardzo dobry sprzęt) do nowej, tym samym jeszcze bardziej podnosząc poziom usług i zaawansowanie diagnostyki. Wyposażyliśmy pracownię w jeden z najnowocześniejszych mammografów, który pozwala na możliwie najbardziej precyzyjne postawienie diagnozy oraz stół do biopsji stereotaktycznej pod kontrolą mammografii z tomosyntezą, nowe aparaty ultrasonograficzne oraz nowej generacji tomografy spiralne. Mamy bardzo dobrej jakości rezonans magnetyczny (1,5 oraz 3 Teslowy) z dedykowanymi cewkami i oprogramowaniem wykorzystującym elementy sztucznej inteligencji do badania m.in. piersi oraz biopsji zmian w piersiach pod rezonansem. To naprawdę świetny sprzęt, zdecydowanie podnoszący możliwości diagnostyczne, jak również komfort badania dla pacjentek. Pomieszczenia są nowe i przyjazne. Aspirujemy, aby być najlepszymi na Podbeskidziu i w tym rejonie jesteśmy bardzo ważnym ośrodkiem referencyjnym.

Jednocześnie dbamy o dobrą, rodzinną atmosferę. Złoty zespół doskonale współpracuje dla dobra pacjentek. Dajemy pacjentkom pewność, komfort i najlepszą opiekę – i to wszystko w jednym miejscu, co jest ważne podczas niełatwego procesu leczenia.

Jak wygląda taka kompleksowa opieka nad pacjentką? Opracowanie i nadzór nad procesem leczenia?

JSC: Mamy koordynatorów wszystkich programów wykrywania raka piersi, mamy koordynatorów

administracyjnych, którzy dbają o pacjentki, a także o to, by – kolokwialnie mówiąc – żadna z nich się nie zagubiła.

Regularnie odbywają się wielodyscyplinarne konsylia, na których spotyka się zespół leczący raka piersi, czyli wszyscy specjaliści, którzy są potrzebni by podjąć decyzję najlepszą dla danej pacjentki – personalizacja leczenia to podstawa sukcesu w nowoczesnej onkologii.

JW: Opracowujemy wspólnie plan leczenia, działamy na jego podstawie, a nad pacjentem cały czas czuwa koordynator. Tak naprawdę chora czy chory nie muszą o niczym pamiętać – my robimy to za nich. Dzwonimy, przypominamy, przysłowiowo *prowadzimy za rękę* i cały czas przy tym współpracujemy.

W Polsce BCU jest wciąż za mało. To tylko kilkanaście ośrodków, w tym dwa w województwie śląskim. Czy nie jest tak, że zbyt mała liczba to jedna z przyczyn wciąż rosnącego w Polsce współczynnika umieralności z powodu raka piersi?

JSC: Wysoka umieralność wynika przede wszystkim ze słabej profilaktyki prozdrowotnej Polek oraz ze zdecydowanie niewystarczającej edukacji! Świadomość profilaktyki powinna się odbywać na jak najwcześniejszym etapie życia społeczeństwa – czyli w szkole podstawowej i średniej. Pacjenci muszą wiedzieć, że jeżeli mają problem, to nie mogą czekać, aż on urośnie. Muszą działać teraz, już, natychmiast. To jest kwestia mentalności. Uczymy młodych, że należy się badać!

Oczywiście takich jednostek, jak nasza, jest mało i zapewne nadal będzie ich za mało. Natomiast my się rozwijamy i dążymy do tego, by było coraz więcej możliwości leczenia pacjentów.

Jednocześnie zabiegamy o nowe kadry – mamy akredytację ministerialną do kształcenia młodych

radiologów. Niedawno zwiększyliśmy liczbę miejsc szkoleniowych z czterech do dziesięciu osób. Szkoleni lekarze – rezydenci – zdobywają u nas wiedzę i praktykę pod nadzorem doświadczonych kolegów. Młodzi lekarze mają możliwość rozwoju, pokazujemy im prawdziwą, kliniczną radiologię na wysokim poziomie i dbamy o to, aby praca przynosiła im satysfakcję.

JW: Umieralność jest też ściśle skorelowana ze zgłaszalnością do badań przesiewowych. Niestety ta ilość jest ciągle niezadowolająca. Badania przesiewowe powodują, że wykrywamy choroby na dużo wcześniejszym etapie, gdzie szansa stuprocentowego wyleczenia jest o wiele większa. Powiedzmy to głośno: rak jest wyleczalny – tylko pod jednym warunkiem – musimy odpowiednio wcześniej go rozpoznać.

Przesiewowe badania obejmują kobiety od 50. roku życia, gdzie zalecane są co 2 lata, a także te z grupy wysokiego ryzyka. Ale wszystkie młodsze panie także nie powinny ich lekceważyć. To nie jest tak, że nowotwór może spotkać kobietę tylko po pięćdziesiątce czy genetycznie obciążoną. Chcielibyśmy, żeby ścieżki profilaktyczne zostały otwarte też dla młodszych kobiet, ale na to pewnie musimy jeszcze poczekać, więc póki co – chcemy uświadamiać.

Czego najbardziej boją się kobiety chore na raka? Jakie są ich lęki?

JSC: Najważniejszą rzeczą jest świadomość i profilaktyka. A rak piersi jest najczęstszym rakiem u kobiet w społeczeństwach wysokorozwiniętych. Kiedy przychodzą do nas pacjentki – są pełne obaw, nie chcą usłyszeć złych wieści. Boją się ograniczeń w obszarze fizycznym, np. zmian w wyglądzie ciała i jego funkcji po leczeniu chirurgicznym, chemio- i radioterapii. Często towarzyszą im lęki egzystencjalne, o bliskich. Prawda natomiast jest taka, że rak to niekoniecznie jest wyrok, a wczesne jego wykrycie daje nam możliwość pełnego wyleczenia.

JW: Tu wkraczamy my. Dysponujemy doskonałą kadrą medyczną, najnowocześniejszym sprzętem. Z międzynarodowych badań wynika, że najlepsze efekty operacyjnego leczenia raka piersi uzyskują ci lekarze, którzy rocznie wykonują co najmniej 50 takich operacji. Z tego powodu najlepiej jest oddać się w ręce chirurgów o jak największym doświadczeniu i praktyce. Do zespołu, który ma największe doświadczenie w tym obszarze, wiedzę, sprzęt, który podejrzewa do leczenia interdyscyplinarnie i holistycznie, oferując pacjentkom także pomoc psychologiczną.

Najbardziej optymalnym rozwiązaniem w kontekście leczenia raka piersi jest zgromadzenie wszystkich dostępnych metod leczenia pod jednym dachem, w jednym szpitalu – tak, jak u nas.

Dziękuję za rozmowę.

oprac. ek





Niekonwencjonalnie – bo nie zimą, ale latem – odbył się Lotos Jazz Festival – 23. Bielska Zadymka Jazzowa. Światowe gwiazdy jazzu i rodzimi artyści oraz muzyczna młodzież jazzowa spotykały się z publicznością i ze sobą w Bielsku-Białej w dniach 23-27 czerwca. W programie – obok biletowanych koncertów w hali namiotowej pod Dębowcem – były codzienne, bezpłatne spotkania na Rynku oraz kilka przed Galerią Sfera.

– Ten festiwal, jak chyba żaden dotychczas, będzie wchodził w substancję miasta, będzie obecny na ulicach i placach. Miasto jest w tym roku bardzo ważnym jego współorganizatorem – zapowiedział twórca festiwalu, prezes Stowarzyszenia Sztuka Teatr Jerzy Batycki, otwierając zadymkową konferencję on-line 10 czerwca i witając jej uczestników.

– Niezmiennie się cieszę, że wracamy do normalności w naszym mieście i to z przytupem. Mam nadzieję, że Bielsko-Biała udowodni, że na drugie imię ma Jazz – powiedział prezydent J. Klimaszewski, przypominając o ponad 20-letnich związkach miasta z jazzem.

Od 18 lat festiwalowi towarzyszy wsparcie Grupy Lotos. – Od tylu lat jesteśmy sponsorem tytularnym festiwalu. Nawet dostaliśmy od władz miasta dowód osobisty – pochwalili się prezes Lotos Terminale S.A. Tadeusz Szkudlarski.

Noc świętojańska

Wszyscy trzej panowie – prezydent Jarosław Klimaszewski oraz prezesi Tadeusz Szkudlarski i Jerzy Batycki – wspólnie otworzyli oficjalnie festiwal 23 czerwca ze sceny na Rynku. Ta inauguracja miała niezwykłą, związaną z tradycją nocy świętojańskiej oprawę. W sercu starego miasta pojawiły się ubrane na biało panie, które wity wianki z okazji nastania najkrótszej nocy w roku.

W drugiej części świętojańskiego wieczoru festiwalowa publiczność przeniosła się do namiotu pod Dębowcem. Wystąpił tam polsko-ukraiński zespół Dagadana, a na koniec pierwszego festiwalowego dnia – świętujący 35-lecie istnienia zespół Voo Voo. Jego założyciel Wojciech Waglewski uhonorowany został przez festiwal nową zadymkową nagrodą – Wulkanem Muzycznym, statuetką autorstwa Lidii Sztwiertni.





– Zawsze chęć improwizowania była głównym motywem, dla którego w ogóle wziąłem się za muzykę, dlatego to naprawdę miła dla mnie nagroda – mówił na konferencji prasowej Wojciech Waglewski. – Na koncercie zagramy... Jest taki kłopot z moim zespołem, że nigdy nie wiemy, co zagramy, nie ma playlisty, całą dramaturgię koncertu tworzą osoby w nim uczestniczące. Wspominam pierwszy koncert u was, jeden z ważniejszych dla nas. Bielsko-Biała w latach 70. to było miejsce niezwykle progresywne, dotyczyło to jazzu awangardowego, muzyki wczesnopunkowej, często grywałem tu z Osjanem – wspominał muzyk.

Rynek dla młodych

W tym roku Zadymka, nawiązując do historii naszego miasta, którego prawdziwe oblicze kształtowało się na styku trzech kultur – niemieckiej, polskiej i żydowskiej – postanowiła zaprosić utalentowaną młodzież z tych trzech krajów – i oddać jej Rynek. Podczas koncertów i prób młodych zespołów powstawał wspólny projekt, który młodzi zaprezentowali na finał festiwalu.

Wśród instrumentalistów, którzy pojawili się na inauguracji na Rynku, była bielszczanka

Kasia Pietrzko, znakomita pianistka i kompozytorka, laureatka m.in. Mateusza Trójki i Ikar 2018 za album *Kasia Pietrzko Trio – Forthright Stories*. Zagrany przez siebie utwór zadebiutowała ze sceny swojemu ojcu z okazji Dnia Ojca.

Na scenie pojawiał się także Wojciech Mazolewski, jeden z najlepszych polskich basistów i kontrabasistów jazzowych, który przyjął rolę gospodarza jazzowych wieczorów na Rynku.

– Przybywam do Bielska-Białej na cały festiwal, jestem głodny koncertów – zapewnił podczas konferencji prasowej Zadymki W. Mazolewski. – Na Rynku po koncertach będziemy dodawać jeszcze kilka dźwięków od siebie. Po raz pierwszy od wydania płyty *piano forte brutto netto* na scenę wróci zespół Pink Freud i będzie to premiera tego albumu. Na drugi dzień zaprosiłem zespół z Trójmiasta Nene Heroine, a na koniec chcę wam zaprezentować na specjalny projekt i premierę czegoś, co powstawało w ciągu kilku ostatnich miesięcy. To taka muzyka domowa, ku pokrzepieniu serc – mojego własnego i moich bliskich – dodał muzyk.

Wszystkie koncerty odbywające się na Rynku były bezpłatne dla publiczności.



Na zdjęciach:

1. Wojciech Waglewski i Voo Voo
 2. Konkurs wianków na Rynku
 3. Dagadana
 4. Chris Botti
 - 5., 6. Koncerty Wyntona Marsalisa
 7. Inauguracja Ronda Bielskiego Jazzu
 8. Piotr Wojtasik
 9. Laureaci Aniolka Jazzowego – zespół Joaquina Sosy
 10. Włodzimierz Nahorny
 11. Zespół Walimy w Kocioł
 12. Parada nowoorleańska – Bielska Orkiestra Dęta
 13. Stanisław Soyka
- zdjęcia: Paweł Sowa

Gwiazdy

24 czerwca na Zadymce pojawiła się pierwsza wielka, zagraniczna gwiazda – w hali namiotowej pod Dębowcem wystąpił amerykański trębacz Chris Botti. Choć artysta kojarzony jest przede wszystkim ze smooth jazzem, nie stroni od innych gatunków muzycznych – muzyki klasycznej czy rocka – współpracując z wieloma znakomitymi instrumentalistami i wokalistami. Do Bielska-Białej przywiózł zresztą świetnych muzyków, którzy wystąpili z nim po raz drugi po pandemicznej przerwie (pierwszy koncert Chris Botti miał w Nowym Jorku) – pod Dębowcem. Za niezaprzeczalne dokonania muzyczne Bielska Zadymka Jazzowa nagrodziła Chrisa Bottiego swoim wyróżnieniem – Aniołem Jazzowym, czyli statuetką autorstwa Lidii Sztwiertni; nagrodę wręczył prezydent Bielska-Białej Jarośław Klimaszewski.

Wynton Marsalis i Rondo Bielskiego Jazzu

Na skrzyżowaniu ulic Wałowej, Gazowniczej i Michała Grażyńskiego stanęła instalacja ze stali kortenowskiej przedstawiająca połączone ze sobą instrumenty muzyczne, na których znalazły się nazwiska sław jazzu. 25 czerwca w samo południe znakomity amerykański trębacz Wynton Marsalis odsłonił artystyczną konstrukcję na Rondzie Bielskiego Jazzu.

ciąg dalszy na str. 12





Wynton Marsalis był gwiazdą i zarazem artystą rezydentem Lotos Jazz Festival – 23. Bielskiej Zadymki Jazzowej. 25 czerwca gościł na konferencji prasowej w bielskim Ratuszu. Powitał go głos trąbki Piotra Damasiewicza, a później prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.

– Znajdujemy się w sali sesyjnej Ratusza, gdzie podejmowane są najważniejsze dla miasta decyzje, nie ma więc lepszego miejsca, żeby przywitać naszego gościa, czekając na energię, którą podzieli się z nami podczas koncertów – powiedział Jarosław Klimaszewski. – Po raz 23. odbywa się Bielska Zadymka Jazzowa, mamy także Jazzową Jesień w Bielsku-Białej, jazz wplata się w historię miasta, rozślawiając je po całym świecie. Nic więc dziwnego, że zrodził się pomysł, żeby w mieście pojawił się element nawiązujący do jazzu. Dzisiaj słowo staje się ciałem. Bielsko-Biała ma na drugie imię Jazz, a na trzecie może mieć Wynton – zażartował prezydent.

W 2019 roku Rada Miejska Bielska-Białej podjęła uchwałę o nazwaniu ronda na skrzyżowaniu ulic Wałowej, Gazowniczej i Michała Grażyńskiego Rondem Bielskiego Jazzu. Wniosek w tej sprawie został złożony przez byłą radną, obecnie senator Agnieszkę Gorgoń-Komor. Na konferencji senator wyjaśniła, skąd pomysł Ronda Bielskiego Jazzu.

– W 2017 r. trafiłam do miasta Dinant w Belgii, skąd pochodzi wynalazca saksofonu Adolphe Sax. Pomyślałam, dlaczego Bielsko-Biała, które ma Bielską Zadymkę Jazzową i Jazzową Jesień, nie może mieć w miejskiej przestrzeni czegoś nawiązującego do jazzu. Jazz jest piękną metaforą demokracji. Jako lekarka traktuję muzykę jak lekarstwo na moją duszę – mówiła senator, obdarowując Wyntona Marsalisa – w imieniu Senatu RP oraz marszałka Tomasza Grodzkiego – symbolicznym medalem Orła Białego.

Po raz pierwszy Wynton Marsalis ze swoim septetem wystąpił w Bielsku-Białej przed 27 laty, 17 listopada 1994 r. w kościele w Aleksandrowicach – był to pierwszy w naszym mieście występ światowej gwiazdy jazzu, od którego zaczęła się złota era jazzu w stolicy Podbeskidzia.

– Wtedy Wynton Marsalis przyjechał do Polski na trzy koncerty. To, że wystąpi w Sali Filharmonii Narodowej w Warszawie czy w auli uniwersyteckiej w Poznaniu, nie było zaskoczeniem, ale że pierwszy koncert odbędzie się w Bielsku-Białej i to w kościele, było intrygujące, bo nikt naszego miasta z jazzem nie



kojarzył – opowiadał twórca Zadymki Jerzy Batycki.

Sam Wynton Marsalis stwierdził, że świetnie pamięta bielski koncert, bo był dla niego niezwykle doświadczeniem.

– Bardzo dobrze pamiętam tę trasę, wasz kraj, wspaniałych, gościnnych ludzi, dobre jedzenie – wspominał W. Marsalis. – Zagramy dzisiaj *The Democracy Suite*. Gramy ją dobrze, a suita jest odpowiedzią na to, co działo się niedawno w Ameryce.

O demokracji mówił, że to sztuka znalezienia równowagi, odpowiedzialności, która pozwala podejmować decyzje, dokonywać wyborów w kontekście innych osób. Odnosił to do muzyki jazzowej, różnych jej gatunków, relacji lidera i zespołu, sztuki improwizacji. Nawet zanucił fragment ilustrujący to melodii.

Muzyk wspominał także swój pierwszy przyjazd do Polski – jeszcze za czasów realnego socjalizmu – w 1983 r. na festiwal Jazz Jamboree, spotkania z ludźmi, rozmowy.

Wynton Marsalis na tegorocznej Zadymce wystąpił dwukrotnie – po raz pierwszy 25 czerwca ze swoim JLCO Septet, prezentując suitę *The Democracy*, po raz drugi 26 czerwca w projekcie Jazz at Lincoln Center Orchestra with Wynton Marsalis. W sobotę przed południem spotkał się z młodzieżą na warsztatach w bielskiej szkole muzycznej.

Z rąk prezydenta Jarosława Klimaszewskiego Wynton Marsalis otrzymał zadymkową nagrodę – Anioła Jazzowego.

Piątkowy koncert Marsalisa poprzedził interesujący projekt polskiego trębacza Piotra Wojtasika – *Voices* – zaprezentowany wspólnie z Chórem Synagogi pod Białym Bocianem we Wrocławiu, a sobotnie spotkanie zakończyła jazzowo-etniczna premiera projektu trębacza Piotra Damasiewicza pt. *Into the Roots Watra*, zaprezentowana wraz z góralami.

Jazz na ulicach

Nowoorleańska parada była mocnym, plenerowym akcentem ostatniego dnia Zadymki, 27 czerwca. Miejska Orkiestra Dęta wraz z muzykami innych zespołów poprowadziła festiwalową publiczność z placu Ratuszowego na Rynek.

W samo południe przed Ratuszem zabrzmiał miejski hymn w nowym jazzowym opracowaniu prof. Andrzeja Zubka, pochodzącego z Bielska-Białej świetnego pianisty i dyrygenta, kompozytora, pedagoga akademickiego. Do Miejskiej Orkiestry Dętej pod dyktando Jarosława Grzybowskiego dołączył jeden z najbardziej oryginalnych trębaczy polskiej sceny jazzowej Piotr Damasiewicz. Muzycy wraz z uczestnikami parady – wśród których byli m.in. zastępca prezydenta Bielska-Białej Adam Ruśniak i naczelnik Wydziału Kultury i Promocji Urzędu Miejskiego Przemysław Smyczek – przeszli na plac Wojska Polskiego, gdzie dołączył do parady zespół bębniarzy Walimy w Kocioł, i dalej ulicą 11 Listopada na Rondo Bielskiego Jazzu, na plac Bolesława Chrobrego, by w końcu dotrzeć na Rynek. Tam młodzi muzycy z Izraela, Polski i Niemiec zaprezentowali wspólny projekt wypracowany podczas muzycznych spotkań odbywających się na Rynku pod hasłem *Rondo Jazzu*.

Po południu na Rynku w projekcie *Merry-Go-Round* zabrzmiały piosenki niezrównanej Marii Koterbskiej – bielszczanki, która odeszła od nas w tym roku – opracowane przez zaprzyjaźnionego z Zadymką DJ Maestro – Martijna Barkhuisa.

Wieczorem Zadymka znowu przeniosła się pod Dębowiec, gdzie zaplanowano Galę polskiego jazzu. Zanim jednak na scenie pojawiły się gwiazdy polskiej sceny jazzowej, nagrodę w konkursie Zadymki – Aniołka Jazzowego – wręczono Joaquinowi Sosie, który wystąpił ze swoim zespołem.

Gospodarzem Gali polskiego jazzu był obchodzący w tym roku 80. urodziny wspaniały pianista i kompozytor wielu przebojów Włodzimierz Nahorny, który do udziału w swoim jubileuszu zaprosił uznanych wokalistów jazzowych z Bielska-Białej i okolic – Beatę Przybytek i Wojtkę Myrczka. Gościem specjalnym gali był Stanisław Soyka; po przerwie to on właśnie wystąpił ze swoim kwintetem. Włodzimierz Nahorny został uhonorowany zadymkową nagrodą – Aniołem Jazzowym, wyróżnienie wręczył zastępca prezydenta Bielska-Białej Adam Ruśniak.

Agata Wolna

ODSZEDŁ ROMAN NEHREBECKI



Roman Nehrebecki z Lolkiem i Jan Nehrebecki z Bolkiem

Po długiej chorobie, z którą dzielnie zmagał się bez słowa skargi, odszedł Roman Nehrebecki – działacz społeczny, polityk, przedsiębiorca, legendarny pierwowzór Lolka z serii filmowych przygód Bolka i Lolka stworzonych w Studiu Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej przez jego ojca Władysława Nehrebeckiego, sympatyczny człowiek, dobrze znany bywalcom bielskiego starego miasta i działającego niegdyś przy ul. Wzgórze Saloniku Sztuk Rozmaitych Bazyliżek.

Roman Nehrebecki był radnym Rady Miejskiej Bielska-Białej w latach 2002-2006. Do RM dostał się z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Unii Pracy. W 2005 i 2007 r. kandydował do Sejmu RP, najpierw z listy Partii Demokratycznej demokraci.pl, później koalicji Lewica i Demokraci, a w 2019 r. ubiegał się o miejsce w europarlamencie z partii Wiosna Roberta Biedronia.

O swoim zaangażowaniu w działalność społeczną i polityczną tak mówił przed laty na łamach *Magazynu Samorządowego*: *Zdecydowały o tym przede wszystkim moje doświadczenia wyniesione z działalności w ruchu młodzieżowym. Przez lata współpracowałem z organizacjami młodzieżowymi i studenckimi, przygotowując dla młodych ludzi letni wypoczynek oraz pracę w okresie roku szkolnego. Ta działalność przynosiła mi ogromną satysfakcję i pozostała w moich wspomnieniach, kiedy przeniósłem się do biznesu. Prowadząc własne przedsiębiorstwo, zamykałem się w obrębie problemów tylko jednego zakładu, brakowało mi szerszego kontaktu z ludźmi, spojrzenia na inne dziedziny życia.*

Z wykształcenia był ekonomistą, ukończył Politeczne Studium Ekonomiczne oraz studia na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Był zastępcą komendanta wojewódzkiego Ochotniczych Hufców Pracy, prezesem Młodzieżowej Spółdzielni Grot

w Bielsku-Białej oraz prezesem zarządu i dyrektorem przedsiębiorstwa joint venture Sonetex. Od 1988 r. prowadził własną firmę, która eksportowała swoje wyroby do krajów Europy Zachodniej. Pod koniec działalności zawodowej chciał kontynuować dzieło swojego sławnego ojca, produkując filmy animowane, założył firmę producencką Sol-Anima.

Można rzec, że jestem „skażony” genetycznie kulturą. Wzrastałem w artystycznym domu, w twórczej atmosferze, którą rozciągała postać mojego ojca Władysława Nehrebeckiego, światowej sławy twórcy filmów animowanych o przygodach dwóch sympatycznych urwisów Bolka i Lolka. Zresztą pierwowzorami tych postaci byliśmy obaj z bratem – mówił w rozmowie z MS.

Marzył o wznowieniu w Bielsku-Białej filmów o Bolku i Lolku, o produkcji animacji z innymi bohaterami, ale również o uwiecznieniu dorobku Studia Filmów Rysunkowych, o powstaniu parku rozrywki wykorzystującego spuściznę artystyczną Władysława Nehrebeckiego oraz innych twórców SFR... Doczekał się stworzenia szlaku spacerowego *Bajkowe Bielsko-Biała*, na którym – obok Reksia, Pampaliniego z hipopotamem i Smoka Wawelskiego z kucharzem Bartłojem Bartolinim – na placu przed Galerią Handlową Sfera stanęły figurki Bolka i Lolka. Niedawno Rondo obok SFR zostało nazwane rondem Bolka i Lolka.

Jego pasją była muzyka, miał wiele płyt, jeździł na koncerty. Był zapalonym gitarzystą, posiadał w swojej kolekcji kilka dobrych instrumentów. Roman Nehrebecki muzykujący z grupą przyjaciół można było usłyszeć podczas koncertów w Bazyliżku, prowadzonym przez jego żonę, Ewę Nehrebecką, a później na plenerowej scenie w Manhattanie w Wapienicy, dokąd żona przeniosła swoją działalność gastronomiczną.

Był barwną postacią, którą przez lata można było spotkać na bielskiej starówce, w Bazyliżku. Charakterystyczna wysoka sylwetka przystojnego bruneta z przyciemnionymi okularami i w tak lubianej przez niego czerni była rozpoznawana przez wiele osób. Lubiał ludzi, sympatyczne rozmowy, ciekawe spotkania z niezwykłymi osobami pojawiającymi się na koncertach, wernisażach wystaw czy ot tak wpadających na szklaneczkę do Bazyliżka. Uśmiechnięty, tryskający anegdotami i opowieściami był interesującym towarzyszem wieczorów. Był też świetnym kucharzem, słynął z tradycyjnej męskiej – mocno mięsnej – kuchni. Na Manhattanie serwował pyszny karczek z grilla, duszonki czy zupę gulaszową.

Zabrała go choroba, z którą walczył od dłuższego czasu. Miał wiele planów, marzeń, ciągle chciał być aktywny, także zawodowo. Sił starczyło tylko na 68 lat... Zostawił pogrążonych w żalu – żonę, córki, wnuki i wielu bliskich mu ludzi.

9 czerwca Romana Nehrebeckiego w kościele Opatrzności Bożej w Białej pożegnał tłum przyjaciół, artystów, współpracowników z Rady Miejskiej oraz wszystkich organizacji, w których działał. Urna z prochami Romana – Lolka – została złożona w grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym w Białej. Na pomniku tego grobu widnieją postaci Bolka i Lolka...

Brat Romana, Jan Nehrebecki, zmarł po ciężkiej chorobie w nocy z 12 na 13 lipca 2013 r. Pochowany został na cmentarzu przy ul. Grunwaldzkiej, obok swojej zmarłej kilka lat wcześniej ukochanej żony. Bracia Nehrebecky byli ze sobą bardzo związani, nie tylko filmową historią.

Jan Nehrebecki był przemyślnym, ciepłym, inteligentnym człowiekiem, żywo interesującym się wszystkim dookoła. Takim zapamiętali go uczniowie ze szkół, w których uczył języka angielskiego, oraz ci przychodzący na prywatne lekcje do niego do domu; także goście i uczestnicy międzynarodowych festiwali sztuki lalkarskiej w Teatrze Lalek Baniałuka, podczas których pracował jako tłumacz; klienci jego biura tłumaczeń (był tłumaczem przysięgłym z języka angielskiego) oraz liczni turyści, z którymi przez lata wyjeżdżał na wakacje jako pilot wycieczek zagranicznych; a przede wszystkim wszyscy, którzy znali go prywatnie i spotykali także w legendarnym Bazyliżku, gdzie z bratem Romanem wiedli długie, interesujące rozmowy... Pewnie tam, gdzieś w innym wymiarze, bracia Nehrebecky kontynuują te rozmowy...

Roman i Jan byli synami Władysława Nehrebeckiego (urodzonego 14 czerwca 1923 r. w Boryslawiu, zmarłego 28 grudnia 1978 r. w Katowicach), reżysera filmowego i teatralnego, scenarzysty, autora komiksów, twórcy filmów animowanych. Wśród dzieł filmowca z bielskiego Studia Filmów Rysunkowych jest seria kreskówek o przygodach Bolka i Lolka. Inspiracją do stworzenia tej serii byli synowie Władysława Nehrebeckiego – Jan i Roman, ich dziecięce psoty i figle.

Agata Wolna



ZACHOWAĆ JAK NAJWIĘCEJ ZIELENI

Ruszyły prace w ogrodach dla klimatu w Bielsku-Białej. Pierwsze wydarzenie w ramach projektu Klubu Gaja *Święto Drzewa – ogrody dla klimatu* odbyło się 15 czerwca w ogrodzie zabytkowej Willi Sixta Galerii Bielskiej BWA; drugie – dzień później na nieużytku Cmentarza Żydowskiego przy ul. Cieszyńskiej. Otwarte warsztaty projektowe – dotyczące Tajemniczego Ogrodu powstającego na terenie tego cmentarza – miały miejsce 22 i 23 czerwca. Pozwoliły na zebranie pomysłów i przedstawienie różnych punktów widzenia na koncepcję zagospodarowania tego miejsca.



zdjęcia: Paweł Sowa

W ogrodzie Willi Sixta młodzież z bielskich szkół – Zespołu Szkół Plastycznych i Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego – materializowała wypracowane wspólnie podczas majowych warsztatów projekty zakątków roślin cieniulubnych i oazy dla ptaków. Celem było stworzenie przestrzeni do działań artystyczno-edukacyjnych. W rezultacie spotkania powstały wspólnie, artystyczne budki dla ptaków nawiązujące do specyfiki miejsca.

Natomiast w Tajemniczym Ogrodzie odbyło się plenerowe wydarzenie łączące edukację na temat zmian klimatu i różnorodności biologicznej z pracami porządkowymi oraz warsztatami budowy budek dla ptaków i nietoperzy. Edukatorzy Klubu Gaja zapoznawali młodzież z przyrodą miejsca i jego historią, były też prace w ogrodzie. Młodzież brała udział w usuwaniu rdestowca ostrokończystego – gatunku inwazyjnego, groźnego dla rodzimej przyrody. W ruch poszły sekatory i łopaty, a kontener na usunięte rośliny wypełnił się w mgnieniu oka. Podczas wydarzenia uczestnicy zbudowali także budki dla ptaków i nietoperzy, które zostaną zamontowane w Tajemniczym Ogrodzie.

Na teren Tajemniczego Ogrodu trafiły już ule i pszczoły, które stworzyły tam pasiekę edukacyjną. Otwarto ją w ramach Festiwalu Ekodzieło 18 czerwca. Tego dnia w Tajemniczym

Ogrodzie odbyły się również spacerzy dendrologiczne.

– Tajemniczy Ogród to będzie miejsce mieszkańców. Nie chcemy niszczyć tej przyrody, którą tu zastaliśmy, ale ją zachować, a jednocześnie otworzyć tę przestrzeń dla obywateli i obywaterek. Nawiązaliśmy współpracę z najbliższymi szkołami – Szkołą Podstawową nr 27 na osiedlu Słonecznym i tzw. Medykem, liceum, które jest tu obok (Zespół Szkół Medycznych i Ogólnokształcących im. Hanny Chrzanowskiej – przyp. red.). Bardzo dużo czasu będziemy poświęcać na pracę z tą młodzieżą. Równocześnie zaczynamy też proces społeczny, który ma nas doprowadzić do wiedzy, jak to miejsce ma wyglądać. Wszyscy specjaliści, którzy będą brali udział w tym procesie, byli w tym miejscu, przyglądali się mu, słyszeli też nasze uwagi i uwagi Urzędu Miejskiego. Cel jest jeden – wszyscy chcemy zachować jak najwięcej zieleni, chcemy też uwypuklić elementy kulturowe – przepiękny mur. Być może będzie tak, że ludzie będą poruszać się wokół tego muru i środek Tajemniczego Ogrodu pozostanie dziki albo zbliżony do dzikiego z możliwością przejścia i wejścia do niego – zdradza szczegóły prezes Klubu Gaja Jacek Bożek.

Prace koncepcyjne prowadzące do wypracowania założeń i projektu Tajemniczego Ogrodu odbywały się 22 i 23 czerwca podczas otwartych warsz-



tatów w Willi Sixta oraz na cmentarzu żydowskim. Ogród został udostępniony mieszkańcom miasta, by służyć szerokiej edukacji na temat ochrony klimatu i wspomóc rozwój zielono-błękitnej infrastruktury miasta, która łagodzi skutki zmian klimatu i wspiera różnorodność biologiczną. W pierwszym dniu warsztatów w Willi Sixta, eksperci i goście przedstawili kontekst historyczny, przyrodniczy i społeczny cmentarza żydowskiego. W sesji wzięli udział: Dorota Wiewióra – przewodnicząca Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, Beata Żukiewicz z Wydziału Ochrony Środowiska i Energii UM, Jacek Proszyk – historyk i religioznawca, Zbigniew Wilczek – biolog z Uniwersytetu Śląskiego, Jacek Bożek z Klubu Gaja, Krzysztof Rostański – architekt krajobrazu i planowania przestrzennego z Politechniki Śląskiej, Marek Piwowarski – architekt krajobrazu i moderator spotkania. Po dyskusji uczestników zaproszono na spacer po części grzebalnej i niegrzebalnej cmentarza. Słuchano opowieści o historii społeczności żydowskiej, niezwykłych postaciach z nią związanych i ich wpływu na historię miasta oraz poznawano urzekające piękno przyrody tego miejsca. W drugim dniu warsztaty rozpoczęto w Domu Ceremonii na cmentarzu. Później pracowano w grupach, w otoczeniu kirkutu i śpiewu ptaków. Grupa przyrodnicza wybrała się w teren. Przedstawiając swoje pomysły i wnioski zdecydowanie podkreślała, że nieużytkowana część cmentarza

żydowskiego jest ostoją dzikiego życia w centrum miasta i powinna taką pozostać. Wyniki prac zostaną przedstawione i przedyskutowane w ramach kolejnego warsztatu, zaplanowanego na wrzesień br.

– Aby sprostać wyzwaniom związanym ze zmianami klimatu, potrzebna jest nam szeroka współpraca i holistyczne podejście do zagrożeń środowiskowych. Każdy z nas posiada umiejętności i wiedzę, którą może dzielić się z innymi. Nadszedł czas, w którym liczy się współpraca, a nie tylko bezwzględ-



zdjęcia: Klub Gaja

na konkurencja. Budujmy razem zieloną przyszłość dla naszego miasta i regionu – zachęca Jacek Bożek.

Jeśli ktoś chciałby jeszcze pomóc w tworzeniu Tajemniczego Ogrodu, powinien bacznie obserwować stronę internetową Klubu Gaja www.klubgaja.pl. Tam stowarzyszenie informuje o otwartych pracach czy spacerach.

Projekt dotyczący powstania dwóch bielskich ogrodów dla klimatu zakończy się za rok, potem Klub Gaja odda go do realizacji miastu.

Bielsko-Biała jest jednym z 44

miast w Polsce, które bierze udział w projekcie Miejskich Planów Adaptacyjnych. W ramach tego projektu miasto opracowuje plany przystosowania się do obserwowanych i prognozowanych zmian klimatu. Odpowiadając na potrzebę zwiększania terenów zieleni, Klub Gaja przygotował projekt powstania ogrodów edukacyjnych w mieście, które włączą mieszkańców w konkretne działania na rzecz ochrony klimatu i środowiska oraz poszerzą zakres edukacji ekologicznej.

Emilia Klejmont





KRĘCILI WOJENNE DZIEWCZyny

Spore zainteresowanie budził w Bielsku-Białej plan filmowy serialu *Wojenne dziewczyny*. Przez sporą część lipca ekipa filmowa kręciła sceny w wielu miejscach miasta, m.in. na popularnym miejskim deptaku – ulicy 11 Listopada, a także na ul. Adama Mickiewicza, Nad Niprem, Władysława Orkana, Wzgórze, Podcienie oraz Juliusza Słowackiego czy Teodora Sixta. Pracy aktorów i całej ekipy z wyznaczoną odległością i z zaciekawieniem przyglądali się – i robili zdjęcia – przechodnie.



Serial obyczajowy *Wojenne dziewczyny* w reżyserii Michała Rogalskiego jest opowieścią o trudnych latach okupacji hitlerowskiej z perspektywy trzech młodych kobiet. Bohaterki – Irena Irka Szczęsna, Marysia Joachim i Ewa Fronczak – są bardzo różne, jednak wiele je łączy: biorą udział w likwidacji okupantów i kolaborantów, zdobywają broń, pomagają

ją w ratowaniu żydowskich dzieci, biorą udział w akcjach małego sabotażu.

Czasy, które ukazuje serial, wymagają specjalnej scenografii. W związku z tym grające w serialu ulice zyskały całkiem nowy wygląd. Z okien kamienic powiewały niemieckie flagi z czasów III Rzeszy, pod nimi umieszczone zostały szklane reklamy stylizowane na te z epoki, ustawiono budki strażnicze, na planie pojawiały się zabytkowe pojazdy – limuzyny, ciężarówki i motocykle. Między tym wszystkim można było

dostrzec aktorów i statystów, którzy brali udział w kręconych akurat serialowych scenach.

Wojenne dziewczyny to bardzo popularny serial emitowany na antenie TVP 1 od marca 2017 r. Jego pierwsze trzy odcinki obejrzało 3,01 mln widzów. Serial jest też dostępny na platformie Netflix. Do tej pory powstały trzy sezony. Bielsko-Biała jest planem kolejnego.

